

Kosił najlepiej i najszybciej

Data publikacji: 26.07.2010 16:10

□

Jakość i szybkość zdecydowały o zwycięstwie w niedzielnych zawodach w koszeniu trawy w Stonawie. Najlepszym kosiarzem został 40-letni Tadeusz Szwed, góral z Suchej Beskidzkiej, który jakiś czas temu w Stonawie się ożenił.

W konkursie liczyła się nie tylko szybkość ale i technika koszenia- **wychowałem się na gospodarstwie, gdzie już jako dziecko musiałem pomagać, m.in. kosiłem trawę dla zwierząt.** –mówi zwycięzca. **W konkursie wystartował z kosą po rodzicach przywiezioną z rodzinnego domu.** Paradoksalnie narzędzie które pomogło mu wygrać pozostanie w szafie – **Wyciągnę ją znowu za rok na konkurs** – mówi Tadeusz Szwed. Jednak w swojej miejscowości w konkursie już wystartować nie może. Organizatorzy przyjęli zasadę, która daje szansę także innym startującym. Zawodnicy, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca, w kolejnym roku zostają członkami jury. Każdy z zawodników musiał wykosić pole wielkości 10 na 5 metrów. Komisja oceniała jakość koszenia, tak zwaną czystość pokosu oraz styl. Kosiarz nie może się garbić a kosa musi również być prowadzona w odpowiedni sposób. Jak się okazało dwaj startujący zawodnicy – Jan Duda i Tadeusz Szwed uzyskali identyczny czas, musiano więc zorganizować dogrywkę z której zwycięsko wyszedł pan Tadeusz. Miejscowy gospodarz, 53-letni Karol Kolorz, posiadacz trzech koni, wywalczył trzecie miejsce. W nagrodę otrzymał profesjonalną piłę. Samej wygranej jednak nie żałuje, bo jak twierdzi – **i tak dalej będę kosił klasyczną kosą. Zwierzęta trawy koszonej kosą mechaniczną nie chcą jeść.**

Zawody propagujące powrót do tradycji są coraz bardziej popularne. W Stonawie zawody w koszeniu odbywały się już po raz drugi a kosiarze już teraz burzliwie dyskutowali kogo wysłać w reprezentacji na podobne zawody do Bukowca.

[PL]